

**Mgr Damian Radny**

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-8170-9104

damian.radny@op.pl

# Wstęp do zagadnienia godności osobowej człowieka pracującego

## Introduction to the issue of personal dignity of the working human being

### Streszczenie

Tematem artykułu jest pojęcie godności osobowej oraz godności człowieka pracującego. Autor przedstawia znaczenie terminu godności osobowej oraz wyróżnia je na tle innych podobnych znaczeń. Przedstawiona zostaje historyczna konstrukcja znaczenia pojęcia godności, którą autor poddaje krytyce. W artykule dochodzi do określenia znaczenia terminu godności osobowej jako wyrażenia przewagi gatunku ludzkiego nad pozostałymi znanymi kategoriami bytów. W tym kontekście autor wiąże pojęcie godności z pracowniczą częścią życia ludzkiego oraz wyróżnia pojęcie godności człowieka pracującego, które wiąże w sobie pojęcia pracownika, pracodawcy oraz innych podmiotów.

### Słowa kluczowe

godność, osoba, pracownik, pracodawca, człowiek pracujący

JEL: K310

### Abstract

The topic of the article is the concept of personal dignity and the dignity of a working human being. The author presents the meaning of the term of personal dignity and distinguishes it from other similar meanings. The historical construction of the meaning of the concept of dignity is presented, which the author criticizes. The article arrives at the determination of the meaning of the term of personal dignity as an expression of the superiority of the human species over other known categories of entities. In this context, the author links the notion of dignity with the labour part of human life and distinguishes the notion of dignity of the working human being, which links the notions of employee, employer and other entities.

### Keywords

dignity, person, employee, employer, working human being

### Uwagi wstępne

Czym jest godność? Jaka jest godność? Do tych pytań można się ustosunkować podobnie jak św. Augustyn ustosunkował się do pojęcia czasu. Stwierdził bowiem, iż wie on, czym jest czas, dopóki nikt go o to nie zapyta (Augustyn, 1994). Intuicja podpowiada nam, że godność jest „czymś”, czymś faktycznym, istniejącym, że przysługuje każdemu człowiekowi i że to ona kształtuje właśnie jednostkę jako osobę, której należy się szacunek. Uważa się, iż to ona stanowi podstawę dla wyłonienia praw człowieka, a więc podstawowych praw każdej osoby. Jest pojęciem fundamentalnym dla nowoczesnych systemów

prawnych. Dlatego też owo „coś” otrzymało swoją nazwę, a więc „godność”.

Niniejszy artykuł ma na celu wyróżnienie oraz co najmniej wstępne wyjaśnienie znaczenia terminu „godność” w jego podstawowym znaczeniu, a więc godności osobowej, co ma z kolei stanowić wstęp do autonomicznego zagadnienia godności człowieka pracującego oraz powiązanej z tym tematem problematyki. Chciałbym także zarysować problematyczność ujęcia tego pojęcia oraz przedstawić pytania, których postawienie uważam w tym kontekście za konieczne. Aby należycie zrozumieć przedmiotową problematykę w części pierwszej

wyjaśnię znaczenie terminu godności osobowej oraz odróżnię go od pozostałych uznanych w języku polskim znaczeń „godności”. W części drugiej skupię się na historycznych próbach zdefiniowania tego pojęcia oraz w ramach analizy podejmę ich krytykę. W części trzeciej pod kątem zarysowanych już wątpliwości przedstawię nurtujące mnie pytania, a także zaproponuję kierunek badań. W części czwartej zarysowany zostanie wstęp do pojęcia godności człowieka pracującego. W ostatnim fragmencie dojdzie do krótkiego podsumowania moich wywodów.

## Różne znaczenia terminu „godność”

Powyższy wstęp odnosił się do pojęcia, które zwykło się określać terminem „godności osobowej” i to jego desygnat stanowi przedmiot niniejszych rozważań. Zanim przejdziemy do odpowiedzi na pytanie, czym jest owa godność osobowa w istocie i z czego się ją wywodzi, co nastąpi dopiero w kolejnych częściach artykułu, dużo prościej będzie wskazać, za jaką powszechnie się ją uważa, albowiem to jej cechy, a nie istota, są eksponowane, szczególnie w krajowych, jak i międzynarodowych aktach prawnych. Dla przejrzystości języka konieczne będzie także wyróżnienie poszukiwanego przez nas pojęcia godności osobowej od innych pojęć, które także posługują się nazwą „godność”.

Charakter owej godności określają m.in. preambuła oraz art. 30 polskiej Konstytucji. Podług tych norm godność jest, zawsze w odniesieniu do człowieka, przyrodzona, niezbywalna, nienaruszalna, stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych. Spośród tych cech najistotniejsze w kontekście ustalenia, czym jest sama godność osobowa, zdają się być przyrodzoność i niezbywalność. Stanowią istotną wskazówkę, albowiem bezwzględnie wiążą godność z istnieniem człowieka. Pozostałe cechy mówią niejako o skutkach istnienia już samej godności. Ponadto z zaprezentowanej charakterystyki godności wywodzą się jeszcze takie jej własności jak równość, powszechność oraz nienaruszalność<sup>1</sup>. Godność wraz z podstawowymi prawami człowieka znalazła się już w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>2</sup>. Można o niej także przeczytać w preambule oraz art. 1, art. 22 oraz art. 23 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka<sup>3</sup>. Jest tam napisane, iż godność jawi się jako przyrodzona, a także powszechna oraz równa, co zgadzałoby się z polskimi regulacjami konstytucyjnymi. Abstrahując od uznanego pochodzenia praw człowieka od godności osobowej, chciałbym zwrócić uwagę, iż w Uwagach wyjaśniających dołączonych do ostatecznego projektu Karty Praw Podstawowych, w odniesieniu do art. 1, uznano, że godność osoby ludzkiej stanowi sama w sobie prawo człowieka<sup>4</sup>. Jest to dość niecodzienne ujęcie godności, podług którego można mówić wręcz o pre-prawie.

Co jeszcze określa się mianem „godności”? Kolejne pojęcia będą odnosiły się albo do osoby, jak pojęcie godności osobowej, albo do przedmiotu. Zaznaczam, iż przedstawione w tym akapicie definicje nie będą miały

większego znaczenia dla przedmiotu rozważań tego artykułu, a ich pojawienie się jest wymuszone wyłącznie koniecznością wyróżnienia desygnatu „godności osobowej”. Wszystkie zaprezentowane tutaj znaczenia zainspirowane zostały klasyfikacją M. Piechowiaka (2004, 2011). Uważam, iż szczególny charakter prezentują dwie pierwsze z niżej zaprezentowanych ujęć godności, które wspomniany autor zaklasyfikował jako odrębne znaczenia terminu „godność”. Moim zdaniem można wyróżnić je jako specyficzne konstrukcje godności osobowej, które, w przeciwieństwie do tej uznanej za bezwarunkowo związaną z człowiekiem, zostały wywiedzione na podstawie arbitralnie wyselekcjonowanych własności stwierdzonych na sposób diagnostyczny i właśnie z tego powodu są co najmniej kłopotliwe. Taki model godności staje się bowiem pewnym sztucznie wyodrębnionym konstruktem, na podstawie którego ciężko byłoby zracjonalizować system podstawowych praw człowieka, a więc praw bezwzględnie przysługujących. W każdym razie taka konstrukcja nie jest tym „czymś”, którego w tym miejscu poszukujemy.

Pierwszym z przedstawionych spośród tych szczególnych przypadków jest godność osoby oparta na cechach. Wyróżnia się ją jako pojęcie odrębne od godności osobowej. Jej istnienie bierze za swoją podstawę istnienie specyficznych cech ludzkich (niekiedy także zwierzęcych), jak samoświadomość, pamięć, ale i np. rozumność, itp. Można więc mówić o jej obecności w człowieku lub jej braku, ale także i o pewnej jej mierzalności (może być jej mniej lub więcej). Bardzo podobną konstrukcją jest godność oparta na statusie społecznym lub prawnym, ponieważ i tutaj godność zależy od zaistnienia pewnego elementu, z tą jednak różnicą, iż nie jest to cecha specyficzna człowiekowi jako istocie, a pewien określony w systemie społecznym lub prawnym status jednostki. Sprawia to, że model ten jawi się jako jeszcze bardziej sztuczny od godności opartej na specyficznych cechach lub cesze. Wyraźnie zaznaczyć trzeba, iż jest to konstrukcja wtórna, której istnienie zależy od pierwotnego istnienia praw, które dany status statuują. Jeżeli nawet przyjmemy, iż te dwa modele, które opisane zostały w niniejszym akapicie, stanowią próby (mniej lub bardziej udolne) opisanego tego „czegoś”, do czego aspiruje także pojęcie godności osobowej, uważam, iż są znacznie mniej przekonujące od właśnie tego modelu, na którym oparto polskie regulacje konstytucyjne oraz współcześnie podstawowe prawa człowieka. Można te konstrukcje uznać jednak także za coś zupełnie odrębnego, wówczas na krytykę zasługuje fakt posłużenia się tym samym znakiem<sup>5</sup>, który stanowi nazwa „godność”.

Dwa kolejne pojęcia, które chciałbym zestawić obok siebie, a które posługują się także mianem „godności”, to godność osobista oraz godność osobowościowa. Śmiało można uznać, iż oba te terminy nie aspirują do desygnatu „godności osobowej”, a więc tej której poszukujemy, ponieważ zasadniczo warunkowane są one sferą wewnętrzną lub zewnętrzną człowieka. Innymi słowy, są one zależne od podmiotu i od jego środowiska, kiedy godność (która stanowi przedmiot naszego zaintereso-

wania) stanowiąca o prawach człowieka, jawi się nam jako od aktywności człowieka niezależna, tak samo jej istnienie jak i charakter. Godność osobista zależna jest od działań podmiotów zewnętrznych w stosunku do podmiotu godności osobistej, z kolei godność osobowościowa zależna jest od działań samego podmiotu godności osobowościowej. Godność osobistą można ująć także jako część i dobre imię, zestawia się ją także z dobrami osobistymi (Szewczyk, 2007, s. 34; Liszcz, 2018, s. 23). Godność osobowościową można natomiast przyrównać do pojęcia sumienia. W obu tych przypadkach jednak ostatecznie godność sprowadza się do poczucia własnej wartości, czy do szacunku do samego siebie. Kwestią interesującą jest, czy zaistnienie uszczerbku na godności osobistej podmiotu w jego sferze zewnętrznej bez jednoczesnego zaistnienia uszczerbku w sferze wewnętrznej faktycznie stanowi naruszenie godności osobistej. W przypadku odpowiedzi pozytywnej znaczy to o pewnym „oderwaniu” tej godności od jego podmiotu, co zbliża nas jednak do pojęcia godności osobowej. Byłoby to niebezpieczne nałożenie się zakresów znaczeniowych obu tych pojęć, dlatego wystosuję w tym przypadku odpowiedź negatywną. Jaśniej jawi nam się w tym przypadku godność osobowościowa, która w całości jest uzależniona od sfery wewnętrznej. W obu tych przypadkach godność osobista jak i osobowościowa opiera się na reakcji podmiotu, w pierwszym przypadku na reakcję wobec sfery zewnętrznej, a w drugim przypadku na reakcję wobec sfery wewnętrznej. Problematiczne może się okazać oderwanie podmiotu od rzeczywistości pozamentalnej, co znaczyłoby, iż kształtuje on godność osobistą lub osobowościową nie otrzymując faktycznych bodźców z zewnątrz lub bodźce te byłyby nieadekwatne. Jak w tym przypadku należałoby ocenić owe godności, skoro nie zgadzałyby się ich postrzeganie przez podmiot posiadający, a podmiot obserwujący? Wydaje mi się, że daje się tutaj zauważyć, iż pojęcia, którymi zajmujemy się w tym akapicie odnoszą się raczej do relacji podmiotu i przedmiotu, na który reaguje, niż do jego cechy lub „czegoś” przyrodzonego i niezbywalnego. Można także wysnuć wniosek, iż poczucie godności osobistej oraz osobowościowej może być mierzalne. Będzie tak w przypadku gdy uznamy, iż podmiot może odczuwać swoją wartość jako człowieka mocniej lub słabiej. Możemy jednak przyjąć, iż poczucie własnej wartości lub szacunku do siebie samego jest „zero-jedynkowe”, a więc występuje lub nie. Jest to jednak dużo bardziej problematyczne, gdyż zakłada istnienie pewnego progu, którego przekroczenie powoduje zupełnie odmienne nastawienie podmiotu i powinno być to nastawienie zupełnie skrajne, co brzmi nienaturalnie. Osobiście skłaniam się więc do pierwszej z tych alternatyw.

Innym jeszcze znaczeniem pojęcia związanym z nazwą „godność” jest godność, którą pojmuje się jako postawę człowieka wobec innego człowieka, która jest ani służalcza ani zarozumiała – stanowi arystotelesowski złoty środek między tymi pojęciami. Być przymilnym oznacza służalczość, a dogadzać rzadko i niechętnie oznacza zarozumiałość (Arystoteles, 1977, 1221a).

Godność stanowi postawę pośrednią. Dość łatwo zauważyć się podobieństwo znaczeniowe do pojęć, których definicje odnoszą się mniej lub bardziej do poczucia własnej wartości, jednak wyróżnia się w tym przypadku zupełnie odmienny charakter tego pojęcia w kontekście jego użytkowania w języku od pojęć wyżej zaprezentowanych.

W przypadku kolejnych zaprezentowanych znaczeń terminu „godność” będą się one odnosiły zasadniczo do przedmiotu. Jednym z takich pojęć jest godność urzędu lub pełnionej funkcji. Godność odnosi się wówczas do charakteru pełnionego urzędu lub funkcji z naciskiem na ich wysoki w danej strukturze status oraz na szacunek, który powinien im towarzyszyć. Może być to związane pożądanym autorytetem, który taki urząd lub funkcja powinny budzić. Nieco podobny charakter posiada pojęcie godności publicznej, które można rozumieć niemal synonimicznie jako urząd lub wyróżniony status publiczny charakteryzujący się szacunkiem lub tytuł honorowy. Można wyróżnić w ramach tej grupy także godność statusu społecznego w odniesieniu do określonej grupy społecznej. W tym przypadku należy mówić o szacunku kierowanym lub o pożądanym szacunku ze względu na hierarchię społeczną. Dobrym przykładem tego typu godności jest godność historycznego stanu rycerskiego lub arystokratycznego. Analogicznie do powyższych kategorii można by stosować termin godności do stanu, zawodu, roli społecznej i innych form, co do których chcielibyśmy, aby okazywano im określony szacunek.

Innym pojęciem jest godność narodu lub państwa. W pewnym sensie zauważalna jest analogia zarówno do godności osobistej i osobowościowej, jak i do godności osobowej. Po pierwsze, godność narodu może wystąpić w przypadku uznania konstrukcji narodu za istniejącą naturalnie i rzeczywistą, wówczas możliwa byłaby próba uznania faktycznie istniejącego „czegoś” na kształt godności osobowej. Wydaje się to jednak za błędne, albowiem wówczas tego typu rodzaj godności przysługiwałby każdej wyróżnionej zbiorowości, którą uznano by za naturalną czy rzeczywistą. Można naród rozumieć także jako zestawienie godności wszystkich członków tej społeczności i traktować godność narodu jako zsumowaną ich wartość, co mogłoby się okazać pożyteczne w ramach struktury pojęciowej stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego. Można by także uznać naród za osobną jednostkę, równą pozostałym, zaopatrzoną właśnie w godność. Niemniej znacząco odbiega to od interesującego nas znaczenia godności osobowej, a poruszonego problematyka wykracza poza ramy niniejszej pracy.

Specyficznym ujęciem terminu godności w języku polskim jest pojmowanie go jako nazwy, z którą identyfikuje się określony podmiot, a więc np. imię, nazwisko, pseudonim itd.

## Historyczna oraz współczesna konstrukcja pojęcia godności osobowej

Od początku istnienia nauk zajmujących się człowiekiem poruszano tematykę szczególności jego istnienia.

Niemniej przeanalizowanie wszystkich dostępnych źródeł poruszających tę kwestię zdaje się wielce problematyczne wobec ekonomii pisarskiej, której jestem niewolnikiem, dlatego też ograniczę zakres moich badań do wybranych myślicieli, którzy w mojej ocenie zdają się być najbardziej interesujący i których idee w znacznym stopniu pozwolą czytelnikowi na zrozumienie trudności w zdefiniowaniu terminu „godność”.

Nade wszystko posłużę się koncepcjami św. Tomasza z Akwinu oraz Immanuela Kanta, które w mojej ocenie jawią się jako sztandarowe. Przytoczę także koncepcję George'a Kateba oraz pokrótce myśl Mieczysława Gogacza, których przedstawienie tutaj uważam za wartościowe.

Na wstępie chciałbym wnieść kilka uwag dotyczących procesu poszukiwania znaczenia terminu godności osobowej. Jednoznacznie negatywnie należy odnieść się do faktu, iż posiadając znak, jakim jest nazwa „godność”, nie wiemy, jakie jest jego znaczenie lub posługujemy się nim nad wyraz swobodnie. Należy to potępić tym bardziej, jako że wnioski, które wyciągamy z istnienia i charakteru godności mają ogromne znaczenie dla pojmowania człowieka jako jednostki, szczególnie daje się to zarysować w systemach prawnych, których należyte funkcjonowanie bez oparcia o pojęcie godności sprawia wrażenie wątpliwego aksjologicznie.

Jak napisałem na wstępie, intuicja podpowiada nam, czym godność jest, jednak ciężko ją opisać. Niemniej w momencie pierwotnego użycia tego terminu jego autor musiał mieć jasną myśl, którą chciał opisać tą nazwą, posiadał określone jej znaczenie. Wyjaśnienie tego terminu zmieniało się jednak przez lata i po dziś dzień budzi wiele wątpliwości, co znaczy, iż jego pierwotne znaczenie zostało zagubione, a na „wspomnieniu” tego znaczenia została skonstruowana znaczących rozmiarów siatka znaczeniowa, której proces powstania Jacques Derrida określiłby, jednoznacznie negatywnie zresztą, jako metaforyzację (Derrida, 2002), a więc odbiegnięcie od pierwotnego znaczenia. Jak do tego doszło? Przedmiotem badań wielu myślicieli było „coś”, na bazie czego wyróżniano człowieka spośród innych bytów, a co zaowocowało z czasem terminem „godność”. W mojej ocenie na krytykę nie zasługuje samo poszukiwanie, a domniemanie istnienia metafizycznej przewagi człowieka nad pozostałymi kategoriami bytów.

Znamienne jest, iż im bardziej w przestrzeni dziejów natura człowieka okazuje się zbliżona do zwierzęcej, tym rzadziej w przestrzeni publicznej, szczególnie w środowisku prawniczym, porusza się kwestię struktury pojęcia „godności” (Kateb, 2011, s. 1). Od najdawniejszych lat myśliciele zauważali przewagę człowieka nad pozostałymi kategoriami zauważonych bytów i starali się ją opisać. Na ten przykład Arystoteles uważał, iż wszystkie istoty żywe w porównaniu z człowiekiem są „karłami” (Arystoteles, 1977, IV, 10, 686b), a Kartezjusz, widząc wszelką doskonałość w rozumie, którego pozbawił wszelkich innych poza boskich istot, przyrównuje zwierzęta do zegarów (Kartezjusz, 2019, s. 89). Immanuel Kant z kolei wyróżnił wśród kategorii bytów istoty ro-

zumne, które nazywa osobami, a które zasługują na szacunek i posiadają wartość bezwzględną oraz zależne od przyrody rzeczy – do których zaliczył także zwierzęta – które prezentują najwyższą wartość względną jako środki (Kant, 2013, s. 45). Warto przywołać także Johna Rawlsa (1994) oraz Petera Carruthersa (1992), którzy sytuują zwierzęta poniżej wartości człowieka, jako istoty pozbawione podmiotowości, a przez to niegodne ochrony. Tę przewagę opierano przede wszystkim na intelektualności człowieka, czego sztandarowym przykładem jest koncepcja Johna Locke'a (Locke, 1955, s. 471), lub na podobieństwie człowieka do jego wyobrażenia boga (Granat, 2007, s. 91), często jedno i drugie miało związek z widoczną jego nadrzędnością i sprawowaną kontrolą nad pozostałymi bytami, z którymi ludzkość miała, i ma, do czynienia. Jak opisano w Biblii, człowiek winien „czynić sobie ziemię poddaną” i wtedy już poszukiwał uzasadnienia, dlaczego może, a nawet powinien, to robić (Księga Rodzaju, 1,28).

Ponadto postrzegano nawet przewagę natury jednego człowieka nad naturą drugiego, jak chociażby u wspomnianego już Arystotelesa, dla którego niewolnictwo posiadało wręcz swoje metafizyczne uzasadnienie (Arystoteles, 2002, 1255 a). Idea nierówności między ludźmi pojawiła się także w czasach nowożytnych, co było skutkiem dość swobodnej interpretacji teorii Karola Darwina, a czego efektem było pojawienie się w Europie w XIX wieku doktryn rasowych pielęgnujących przeświadczenie o wyższości jednych ras nad innymi (Salmi, 2010, s. 130–132).

Wkrótce pojawiło się pojęcie osoby, które ukute zostało przez Boecjusza i oznaczało po prostu rozumne indywiduum (Boecjusz, 2001, s. 69–72), posiadacza godności. Posługiwali się nim najistotniejsi z perspektywy tego artykułu myśliciele, a więc św. Tomasz z Akwinu, jak i Immanuel Kant. Obaj uważali, iż osobą staje się człowiek ze względu na obecność godności, a nie (jak się niekiedy uważa), iż posiada on godność, ponieważ jest osobą. Akwinata, który w swojej filozofii szczególną uwagę przykładał nie tyle do bytu, co do bycia, właśnie w szczególnym sposobie istnienia upatrywał przewagę człowieka nad innymi bytami. Uznał on, iż człowiek na sposób „wyższy” od pozostałych istnień jest istotą indywiduálną (jednostkową), czyli stanowiącą jedność, jak i poszczególną (niezłączalną), więc odrębną od bytów pozostałych. Skąd ta wyjątkowość? Podobnie jak u niemieckiego filozofa wszystko opiera się na rozumności oraz wolności (wolnej woli). U św. Tomasza rozumność stanowi narzędzie, bez którego żadna istota nie byłaby w stanie podjąć wolnego wyboru. To rozum pozwala człowiekowi stworzyć perspektywę zbioru, z którego potem będzie on w stanie wybrać, a więc uczynić ruch w jednym z alternatywnych kierunków. Możliwość wyboru stanowi z kolei wolność, wolna wola. Poprzez swobodne kierowanie przez człowieka swoim życiem Akwinata stwierdza, iż żyje on przez siebie i dla siebie, jest wolny, ale i odpowiedzialny za swoje czyny, posiada godność – więc jest osobą. Jako że określamy to przewagą człowieka, należy zaznaczyć, iż pozostałe kategorie bytów, jak

np. zwierzęta, nie posiadają rozumności lub (gdyby założyć, że ją posiadają lub zdolność jej wykreowania) nie byłyby w stanie doprowadzić do wolnego wyboru. Dlatego też, zdaniem św. Tomasza, człowiek jest bytem bardziej indywidualnym i szczególnym od innych bytów – jest ontologicznie lepszy (Tomasz z Akwinu, 1978, I, q. 29, a 1, co).

W przypadku Kanta struktura „ujawniania się” godności zdaje się podobna. W tym przypadku także rozum jest koniecznym narzędziem, aby móc okazywać wolę i w konsekwencji posiadać godność. W tej koncepcji oparcie nie znajduje się jednak bezpośrednio w naturze ludzkiej, a w prawie, które Kant uznaje za jedyny sam w sobie przedmiot szacunku. Zdaniem niemieckiego filozofa istnieje pewne obiektywne prawo, do którego poznania człowiek posiada dostęp. Kluczem tego poznania jest rozum. Kant uważał, że każdy człowiek posługujący się rozumem zawsze dojdzie do tego samego, jako że rzeczywistość jest jedna. W konsekwencji człowiek, który na sposób wolny odpowiednio posługuje się rozumem, dojdzie do tej jedynej słusznej prawdy, którą jest obiektywne prawo, będące przedmiotem szacunku. Wola prowadząca w tym najodpowiedniejszym z kierunków określana jest dobrą wolą. Dlatego też człowiek jako istota rozumna i wolna posiada godność, żyje przez siebie i dla siebie, jest celem samym w sobie, a nie wyłącznie środkiem do celu. Natura ludzka daje możliwość uczestnictwa w prawie, które jest przedmiotem godności, i dlatego też sama staje się jej podmiotem. Wola, a właściwie dobra wola, podąża za dobrem, a go nie tworzy (Kant, 1953).

Spośród tych dwóch koncepcji bliższa wydaje mi się tomistyczna. Z tego względu, iż uzależnia ona przewagę człowieka nad pozostałymi kategoriami bytów wyłącznie ze względu na ludzką naturę, a nie opierając ją o pewien twór zewnętrzny, który w mniemaniu autora (w przypadku Kanta) istnieje obiektywnie. Abstrahując od faktycznego istnienia przewagi ontologicznej jednego bytu nad drugim, uważam, że największą słabością koncepcji Kanta w tym przypadku jest domniemanie istnienia jednej właściwej ścieżki oraz uznanie, iż ludzki rozum jest skonstruowany w modelowy sposób i nie różni się u każdego posiadacza swojego skonkretyzowanego egzemplarza. Można co prawda uznać, iż istnieje faktycznie jedna obiektywnie najlepsza ścieżka postępowania oraz że każdy ma do niej dostęp, jednak prowadzi to do zbyt wielu praktycznych barier, nad których analizą nie zamierzam się w tym miejscu pochylić.

Dość szczególne ujęcie godności prezentuje George Kateb, dla którego idea godności obejmuje nie tylko godność jednostek, ale i godność gatunku ludzkiego jako jednego gatunku pośród wszystkich innych (Kateb, 2011, s. 3). Godność w jego rozumieniu przysługuje nie tylko człowiekowi, ale i innym kategoriom bytów. Jest jednak stopniowalna, a najwyższy jej stopień przysługuje właśnie człowiekowi (przynajmniej spośród wszystkich znanych nam bytów). Swoją tezę o najwyższej godności w posiadaniu człowieka i jego gatunku Kateb uzasadnia podkreślając, iż gatunek ludzki posiada cenną

i godną pochwały wyjątkowość, która jest niepodobna do wyjątkowości jakiegokolwiek innego gatunku. Ponadto, człowiek wykracza poza swoją naturalność, kiedy wszystkie pozostałe gatunki są tylko naturalne (Kateb, 2011, s. 5). Z godności autor wywodzi nie tylko uprawnień jednostek, czy całego gatunku, ale i obarczenie pewnymi obowiązками wobec innych istot, spośród których najwyraźniej przedstawia się wykorzystanie istotowych (także potencjalnych) talentów do zarządzania przyrodą dla wspólnego dobra (Kateb, 2011, s. 18).

W każdym z tych przykładów godność przysługuje wyłącznie człowiekowi jako bytowi nadrzędnemu. Niektórzy myśliciele uznają przewagę człowieka nad pozostałymi bytami poprzez doznania, które jako istota bardziej zaawansowana jest on w stanie doznawać. Niektóre koncepcje, jak chociażby zaprezentowana przez Romana Ingardena, uznają, iż godność polega na możliwości obcowania z wartościami, ponieważ odróżnia to człowieka od zwierzęcia (Ingarden, 1972, s. 19–25). Bertrand Russell wyraża się w stosunku do pojęcia godności niemal życzeniowo pisząc, iż to dostęp do świata „wiecznych wartości”, które daje sztuka, nauka, czy religia, uposaża człowieka w godność i dostojeństwo i to, w mniemaniu autora, nawet jeśli jest to tylko świat wyobraźni (Russell, wyd. 1933, s. 219).

Mieczysław Gogacz wprost wyraża, iż człowiek jest osobą dzięki stanowiącemu go istnieniu i intelektualności (Gogacz, 1989, s. 195) oraz iż „wyróżnianie się człowieka jako osoby, wyróżnianie się wśród substancji wspaniałością i klasą istnienia, aktualizującego intelektualność, wspaniałością więc istnienia i intelektualności, funkcjonującej w powiązaniu z ciałem i czyniącej ciało czymś godnym udziału w poznaniu i miłości, godność pryncypiów stanowiących człowieka jako osobę, jest po prostu pozycją wśród bytów. Pozycja jakiegoś bytu wśród innych jest własnością aksjologiczną (Gogacz, 1989, s. 195). Autor ten wprost wyraża, iż godność opiera się na przewadze bytu ludzkiego nad pozostałymi. Jak widać, część autorów poszukuje tej przewagi w ontologii, niektórzy w aksjologii, jeszcze inni uznają, iż godność osoby da się rozpoznać i zidentyfikować wyłącznie w etyce (Styczeń, 1972).

## Wątpliwości dotyczące zastanej koncepcji godności

Zanim przejdę do kolejnych wniosków pragnę podkreślić, iż powyższe rozważania w głównej mierze opierają się na ontologii, co oznacza, że błędem byłoby wyciąganie z nich bezpośrednio wniosków etycznych. Ontologia może w tym przypadku posłużyć jako narzędzie dla etyki, jednak są to różne gałęzie filozofii i należy to uwzględnić.

Nie zamierzam konstruować w tym miejscu własnego znaczenia terminu „godność”, a jedynie wyrazić swoje wątpliwości dotyczące napotkanych konstrukcji tego pojęcia oraz zaproponować pewien kierunek nowych badań o godności. Uważam, że godność jest wyrazicielem przewagi gatunku ludzkiego nad pozostałymi znanymi

nam kategoriami bytów. Przewaga ta jest widoczna i zdaje się niepodważalna, niemniej od czasów starożytnych poszukiwano wobec niej metafizycznego uzasadnienia. Zauważano różnice między człowiekiem, a zwierzętami. To zwierzęta zestawiano najczęściej z człowiekiem jako istoty najbardziej do ludzi zbliżone, choć i tak zdecydowanie mniej zaawansowane. Skupiano się głównie na rozumności, którą definiowano na wiele sposobów, i wyróżniając różne szczególne związane z tą rozumnością umiejętności, których pozbawiano zwierząt (abstrakcyjne myślenie, zdolność do śmiechu, pojmowanie prawa itp.<sup>6</sup>). Wraz z rozwojem nauk biologicznych (lub około-biologicznych) coraz więcej tych różnic się zacierało. W końcu wyciągnięto wniosek, iż niewykluczone jest, że pozostałe gatunki przejawiają co najmniej potencjał ewolucyjny do „dośćnięcia” człowieka na wielu polach, niejednokrotnie przewyższając go w określonych dziedzinach umiejętności<sup>7</sup>, i że nie należy arbitralnie orzekać o wyższej wartości życia ludzkiego (Zarosa, 2016, s. 34). Innym istotnym wyróżnikiem jest wolna wola, która miałaby charakteryzować wyłącznie człowieka. Uważam jednak, iż konieczne byłoby przede wszystkim zdefiniowanie tak rozumianej wolności, a także dowiedzenie, iż faktycznie istnieje. W przypadku odpowiedzi pozytywnej istotne byłoby natomiast wykazanie, czy inne istoty nie byłyby w stanie wolnej woli także posiadać – czy nie jest to nabywalna w procesie ewolucyjnym zdolność biologiczna? Zadam te pytania, ponieważ uważam, że godność polega na wyjątkowości gatunku ludzkiego, której podstawą jest po prostu przewaga ewolucyjna gatunku ludzkiego w stosunku do pozostałych znanych nam bytów (nie należy wykluczać istnienia bytów bardziej zaawansowanych).

## Czym może być godność człowieka pracującego?

Powyższe rozważania dotyczyły głównie godności jako takiej. Chciałbym w tym krótkim fragmencie zarysować, czym w moim mniemaniu mogłaby być godność człowieka pracującego oraz dlaczego uważam za istotne to ją właśnie wyodrębnić. Godność jako element manifestujący przewagę określonej kategorii bytu (w tym przypadku człowieka) nad pozostałymi wiąże się z pewnym uprzywilejowaniem, ale i z zobowiązaniem wobec bytów pozostałych. Zarówno prawa jak i obowiązki stanowią sposobność człowieka, aby realizować swoje potrzeby, wskazując na te najbardziej podstawowe, jak przetrwanie czy reprodukcja, aż po te dopełniające lub szczególne, jak samorealizacja. Aby potrzeby te mogły zostać zaspokojone, konieczne są środki, które należy wcześniej wypracować. Praca jest tutaj kluczową czynnością, bez której wspomniane środki się nie pojawiają. Można co prawda mówić o przyznaniu określonego świadczenia bez konieczności jego wcześniejszego wypracowania przez podmiot, jednak wcześniej i ono musiało zostać wypracowane – w tym przypadku mówimy jedynie o przeniesieniu czynności pracy z podmiotu czerpiącego korzyści z owej pracy na podmiot pracujący, który korzysta się wyzbywa.

Godność człowieka pracującego stanowi o jego wyjątkowości i wskazuje, iż wyjątkowość tę może on realizować wyłącznie wspólnie z pracą. Dlatego właśnie istotne jest, aby zapewnić człowiekowi pracującemu odpowiednie warunki do realizacji własnej godności. Należy wyszczególnić i opisać przysługujące mu prawa, ale także i obowiązki, zarówno wobec ludzkiej społeczności, jak i wobec pozostałych otaczających go bytów.

Chciałbym także odnieść się do pojęcia człowieka pracującego. W polskiej doktrynie prawa pracy jak i w Kodeksie pracy utarło się posługiwać terminami „pracodawca” oraz „pracownik”, które w mojej ocenie potrzebują uzupełnienia. W systemie rynkowym, tak powszechnym w Europie, jak i na świecie, podmioty uczestniczące nastawione są na zysk, chcąc go maksymalizować jednocześnie minimalizując koszty. Taka konfiguracja przeciwstawia sobie interesy pracodawcy oraz pracownika, dychotomizuje ich relacje. Wówczas abstrahuje się od pracodawcy jako człowieka, który przecież również pracuje, gdyż także musi realizować swoje potrzeby, swoją godność. Obarcza się go obowiązkami, które faktycznie realizują interes państwa bez jednoczesnego zapewnienia mu ochrony, którą otacza się pracownika. W tym przypadku pracodawca chcąc zrealizować własne potrzeby, musząc samemu zapewnić sobie ochronę, niejako zmuszony zostaje do nastawienia się (także) wbrew pracownikowi. Stąd właśnie wychodzę z inicjatywą pojęcia – człowieka pracującego, które powinno objąć zarówno formę pracownika jak i pracodawcy, ale także i innych podmiotów jako jednostek realizujących swoją godność w ramach tak istotnej dziedziny życia, jaką jest praca. Co prawda, pojęcie to wymaga solidnego podłoża oraz odpowiedniego zdefiniowania, co z pewnością natrafi na szereg trudności. Niemniej uważam, że pojęcie to będzie stanowiło ważne uzupełnienie dla doktryny oraz, być może, skieruje dyskusję w kierunku wskazanym w tym artykule.

Przyjęcie godności za fakt oraz jej właściwe scharakteryzowanie ma ogromne znaczenie z perspektywy doktryny prawa pracy, o ile w ramach jej charakterystyki zostaną ujęte cechy, których realizacja będzie możliwa jedynie poprzez pracę lub wspólnie z nią. Jak wyżej zostało opisane, nie tylko ja zauważam obecność takich własności. Wydaje mi się, iż taka sytuacja skłania do intensywniejszego spojrzenia na prawo pracy od strony prawa podmiotowego, a nie tylko przedmiotowego. W konsekwencji należałoby przeprowadzić analizę, jakie potrzeby i warunki konieczne są człowiekowi pracującemu, aby był on w stanie realizować swoje człowieczeństwo – pracując. Można tutaj mówić zarówno o uprawnieniach pozytywnych, mających na celu zapewnienie człowiekowi pracującemu odpowiedniego środowiska prawnego (czyli do), jak i negatywnych, a więc ograniczających ingerencję w jednostkę (czyli od). Właściwe ujęcie godności człowieka pracującego stanowić miałyby podstawę wobec określenia zbioru praw (i wartości), które państwo powinno zapewnić, i w miarę swoich możliwości (co należy odnieść do aktualnego stanu bogactwa danego państwa) realizować.

## Podsumowanie

Pojęcie godności funkcjonuje w filozofii oraz prawie od wielu już lat, jednak największe zainteresowanie osiągnęło zaraz po II wojnie światowej, co należy powiązać z negatywnymi skojarzeniami wobec prawa „czysto” pozytywnego (Kateb, 2011, s. 1), jako mogącego nieść ze sobą okrucieństwo oraz zło. Pojęcie to przyjmuje się wręcz aksjomatycznie, traktując godność jako oczywistą bazę dla praw człowieka, lub też prawa naturalnego, co może stanowić pożywkę dla jego potencjalnych przeciwników.

Abstrahując od opozycji teorii prawo-pozytywnych wobec teorii prawo-naturalnych, którą John Finnis określił jako zbędną (Finnis, 2007), godność, a więc wyjątkowość osoby ludzkiej, lub gatunku ludzkiego, stanowi podstawę wobec praw, które mają zapewnić człowiekowi szacunek oraz ochronę. Natomiast treść owej godności, czyli jej charakterystyka, ma ogromne znaczenie dla tego, jak wspomniany szacunek i ochronę zamierza się ująć, i w konsekwencji zrealizować.

Wydaje mi się, iż godność mimo wszystko jest po prostu pewną konwencją. Na przestrzeni dziejów, wraz z rozwojem prawa, społeczności ludzkie dochodziły do wniosku, iż będą ograniczać możliwość negatywnej inge-

rencji w jednostki, a także, iż owym jednostkom zapewnią ochronę. Zdaje się, iż zakres wolności i praw wciąż się powiększa, wraz ze wzrostem dobrobytu ludzkiej społeczności. Zaspokajano i zaspokaja się w ten sposób podstawowe potrzeby człowieka jako istoty żyjącej, zapewnia egzystencję (także przez pracę), bezpieczeństwo, możliwość założenia rodziny.

Sądzę również, iż takie pojmowanie godności zmienia na sposób istotny jego charakterystykę, co mogłoby się wiązać z rewizją jego przymiotników, na których opiera się współczesne prawa człowieka. Zaznaczę, iż bynajmniej nie widzę w tym przypadku zagrożenia w stosunku do podstawowych praw, którymi obdarzamy istotę ludzką. Wręcz przeciwnie, zauważam szansę precyzyjniejszego spojrzenia na człowieka, a także na pozostałe znane nam byty, wobec których także winniśmy szacunek. Zakres owego spojrzenia winien objąć także człowieka pracującego jako podmiotu realizującego swoją godność poprzez pracę.

Tezy te wymagają, oczywiście, znacznego rozwinięcia, na które nie mogę sobie niestety w tym miejscu pozwolić. Pragnę wobec tego zastanowić czytelnika nad powyższymi kwestiami, licząc, iż w przyszłości będę mógł zarysowane zagadnienia rozwinąć.

## Przypisy/Notes

- <sup>1</sup> Zob. preambułę Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 marca 2003 r., K 7/01, Legalis 56028.
- <sup>2</sup> Zob. Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 czerwca 1945 r., Dz.U z 1947 r., Nr 23, poz. 90.
- <sup>3</sup> Zob. Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 217 A (III).
- <sup>4</sup> Zob. Draft Charter of Fundamental Rights of the European Union, Brussels, 11 October 2000 (18.10), Charte 4473/00, Convent 49.
- <sup>5</sup> Znak – w niniejszym rozdziale pojęcie to oznacza element języka, któremu można przypisać określone znaczenie. W ramach języka znak wiąże konwencjonalna relacja z oznaczoną treścią.
- <sup>6</sup> Zob. Zarosa, 2016.
- <sup>7</sup> Szczególny prym wiodą na tym polu antropologia, etologia oraz socjobiologia.

## Bibliografia/References

- Augustyn z Hippony (1994). *Wyznania* (Z. Kubiak, Tłum.). De Agostini. (Oryginał został opublikowany w 1660).
- Arystoteles (1977). *Etyka eudemejska* (W. Wróblewski, Tłum.). PWN.
- Arystoteles (1977). *O częściach zwierząt* (P. Siwek, Tłum.). PWN.
- Arystoteles (2002). *Polityka* (L. Piotrowicz, Tłum.). De Agostini.
- Boecjusz (2001). *Traktaty teologiczne* (R. Bielak, A. Kijewska, Tłum.). Antyk.
- Carruthers, P. (1992). *Animal Issue. Moral Theory in Practice*. Cambridge University Press.
- Derrida, J. (2002). *Marginesy filozofii* (A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Tłum.). KR. (Oryginał został opublikowany w 1972).
- Dörre-Nowak, D. (2005). *Ochrona godności i innych dóbr osobistych pracownika*. C.H.BECK.
- Finnis, J. (2007). *Natural Law Theories*. Pobrane z: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2020/entries/natural-law-theories/>.
- Gogacz, M. (1989). Filozoficzna identyfikacja godności osoby. *Studia Philosophiae Christianae*, tom 25(1).
- Granat, W. (2007). *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*. Wydawnictwo KUL.
- Ingarden, R. (1972). *Książeczka o człowieku*. Wydawnictwo Literackie Kraków.
- Kant, I. (1953). *Uzasadnienie metafizyki moralności* (M. Wartenberg, Tłum.). PWN. (Oryginał został opublikowany w 1785).
- Kartezjusz (2019). *Rozprawa o metodzie*. Onepress.
- Kateb, G. (2011). *Human dignity*. Harvard University Press.
- Liszczyński, T. (2018). *Aksjologiczne podstawy prawa pracy. Zarys problematyki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Locke, J. (1955). *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego* (B. Gawęcki, Tłum.). PWN.

- Piechowiak, M. (2004). Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka. W: P. Marciniec, & S.L. Stadniczeńko (Red.), *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku* (s. 33–55). Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Piechowiak, M. (2011). Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka. W: P. Dardziński, & F. Longschamps de Berier & K. Szczucki (Red.), *Prawo naturalne – natura prawa* (s. 3–20). C.H.BECK.
- Rawls, J. (1994). *Teoria sprawiedliwości* (M. Pamufnik, J. Pasek, A. Romaniak, Tłum.) PWN.
- Russell, B. (1933). *Przebudowa społeczna* (A. Pański, Tłum.). Rój. (Oryginał został opublikowany w 1916).
- Salmi, H. (2010). *Europa XIX wieku. Historia kulturowa* (A. Szurek, Tłum.). Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Styczeń, T. (1972). *Problem możliwości etyki jako empirycznie uprawomocnionej i ogólnie ważnej teorii moralności: studium metaetyczne*. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Szewczyk, H. (2007). *Ochrona dóbr osobistych w zatrudnieniu*. Wolters Kluwer Polska.
- Tomasz z Akwinu (1978). *Suma teologiczna* (P. Belch, Tłum.). Veritas. (Oryginał został opublikowany w 1485).
- Zarosa, U. (2016). *Status moralny zwierząt*. PWN.

**Damian Radny**, magister prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz licencjat filozofii w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego zainteresowania koncentrują się wokół filozofii, filozofii prawa oraz samego prawa, szczególnie prawa pracy. Zajmuje się aksjologią prawa, a także ontologią oraz estetyką.

**Damian Radny**, Master of Law at the Faculty of Law and Administration of the Jagiellonian University and Bachelor of Philosophy at the Institute of Philosophy of the Jagiellonian University. His interests focus on philosophy, philosophy of law and law itself, particularly labour law. He deals with the axiology of law, as well as ontology and aesthetics.



POLSKIE WYDAWNICTWO EKONOMICZNE



rekomenduje



Książka do nabycia na stronie [www.pwe.com.pl](http://www.pwe.com.pl)